

Sala Neoplastyczna. Kompozycja otwarta

W kwietniu 2013 r., po gruntownej konserwacji, zwiedzającym została udostępniona jedna z najlepiej rozpoznawalnych przestrzeni Muzeum Sztuki w Łodzi – Sala Neoplastyczna. Artystycznej aranżacji Władysława Strzemińskiego, korespondującej z dziełami Katarzyny Kobro, Theo van Doesburga, Henryka Berlewiego czy Georgesa Vantongerloo, towarzyszy ekspozycja prac stworzonych przez współczesnych artystów w ramach cyklu Sala Neoplastyczna. Kompozycja otwarta.

Historia Sali Neoplastycznej rozpoczęła się w 1946 roku. Muzeum Sztuki, dotąd mieszczące się w kilkunastu pokojach dawnego ratusza, pozyskało nową siedzibę – dziewiętnastowieczny pałac łódzkiego przemysłowca Maurycego Poznańskiego.

Ówczesny dyrektor Muzeum, Marian Minich, zaprosił Władysława Strzemińskiego do współpracy przy aranżacji nowych sal ekspozycyjnych. Artyście powierzono zadanie zaprojektowania przestrzeni, w której miałyby znaleźć swoje miejsce kolekcja europejskiej awangardy, zgromadzona z jego inicjatywy w latach 30. XX wieku. Sala Neoplastyczna – bo tak ją nazwano – została otwarta dla publiczności wraz z całym Muzeum dwa lata później, od razu stając się wyjątkową muzealną atrakcją. Niestety nie na długo: w roku 1950 nawiązujące do estetyki konstruktywistyczno-neoplastycznej polichromie sali zamalowano, a eksponowane w niej dzieła, nieodpowiadające oficjalnej stylistyce socjalistycznego realizmu, złożono do magazynów. Salę zrekonstruowano dopiero w 1960 roku (dokonał tego uczeń Strzemińskiego, Bolesław Utkin). Od tego momentu przez niemal pół wieku stanowiła ona centralny punkt stałej ekspozycji łódzkiego Muzeum. Sytuacja uległa zmianie w 2008 roku, gdy zbiory zostały przeniesione do ms2, historycznej tkalni przekształconej w nowe przestrzenie wystawiennicze Muzeum Sztuki.

Sala, po długich dyskusjach o przeniesieniu jej na ekspozycję Kolekcji Sztuki XX i XXI wieku, ostatecznie pozostała w pałacu Maurycego Poznańskiego – miejscu, w którym została stworzona. Pomimo oddzielenia jej od części zbiorów, Sala pozostaje znaczącym elementem kolekcji. Jej rangę podkreślają prace zrealizowane w ramach projektu Sala Neoplastyczna. Kompozycja otwarta, w których stała się ona inspiracją dla działań współczesnych twórców. Poprzez taką formułę dialogu z dziełem polskiego konstruktywisty artyści mogą twórczo rozwijać i uwspółcześniać jego znaczenia, a także kierować naszą uwagę na te jego aspekty, które wcześniej pozostawały ukryte.

Zapowiedzią projektu były instalacje prezentowane w latach 2006-2008 podczas trzech wystaw-szkiców do stałej ekspozycji, zrealizowanej potem w ms2, a także działania podejmowane przez artystów przy okazji takich projektów jak Muzeum jako świetlany przedmiot pożądania (odzianie dyrektora Muzeum w neoplastyczne barwy przez Julitę Wójcik), Porządki urojone (video Igora Krenza, komentujące obsesyjną geometrię sali) i Powtarzam je, by dościsnąć (przemiana dzieła Strzemińskiego w autonomiczny obiekt muzealny, dokonana przez Elżbietę Jabłońską). Znaczące było również umieszczenie w sąsiedztwie Sali instalacji Daniela Burena Cabane *éclatée avec tissu blanc et noir*. Praca francuskiego twórcy nie odwołuje się wprost do estetyki dzieła Strzemińskiego, wchodzi z nim natomiast w głębszą relację – również jest przestrzenią „ofiarowaną” przez artystę dziełom innego artysty (w tym przypadku pochodzącym ze zbiorów Muzeum obrazom Henryka Stażewskiego). Wymienione prace i dokumentacje działań artystycznych są prezentowane na ekspozycji wokół Sali Neoplastycznej. Uzupełnią je także realizacje: Moniki Sosnowskiej, Jarosława Flicińskiego, Nairy Bghramian, Magdaleny Fernandez Ariagi, Liama Glicka i Grupy Tworzywo. Dzięki projektom twórców zaproszonych do konfrontacji z dziełem Strzemińskiego opowieść, której Sala Neoplastyczna zdawała się być kulminacją, ma szansę znaleźć swój współczesny ciąg dalszy.